

Sygn. akt III AUa 2145/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SA Ewa Stryczyńska

po rozpoznaniu w dniu 30 grudnia 2022 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy P. F.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł.

o podleganie obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji P. F.

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie XIII Wydział Pracy
i Ubezpieczeń Społecznych*

z dnia 31 sierpnia 2021 r. sygn. akt XIII U 2106/19

oddala apelację.

Ewa Stryczyńska

Sygn. akt III AUa 2145/21

UZASADNIENIE

Decyzją z 4 czerwca 2019 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że P. F. jako pracownik u płatnika składek (...) Sp. z o.o. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu od 1 marca 2014 r. do 31 marca 2017 r. W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że płatnik składek (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł. zgłosił P. F. jako pracownika do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, tj. emerytalnego, rentowych, chorobowego i wypadkowego oraz do obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego od 1 marca 2014 r. do 31 marca 2017 r. oraz złożył za ww. dokumenty rozliczeniowe, w których obliczył i rozliczył składki na ubezpieczenia społeczne od miesięcznych podstaw ich wymiaru wynoszących za okres od marca 2014 r. do marca 2017 r. – po 2.000 zł.

Organ rentowy podniósł, że tytuł do ubezpieczeń miał powstać w wyniku zawarcia przez P. F. umowy o pracę. Tymczasem umowa o pracę była nieważna, gdyż nie została zawarta w formie aktu notarialnego. Ponadto organ poczynił ustalenia, z których wynikało, że w dacie zawarcia umowy o pracę (1 marca 2014 r.) P. F. był jedynym współnikiem i jedynym członkiem zarządu-prezesem spółki (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł.. Organ wskazał, że P. F. od 30 października 2013 r. był jedynym udziałowcem spółki, posiadającym 100% udziałów. P. F. przestał pełnić funkcję prezesa spółki 8 października 2014 r., jednak po tej dacie nadal posiadał całość udziałów spółki. 11 czerwca 2015 r. podjęto uchwałę o likwidacji spółki, ustanawiając likwidatora w osobie K. Z.. Jednak 20 stycznia 2017 r. uchylono uchwałę o likwidacji spółki (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł. oraz ogłoszono zbycie udziałów pomiędzy P. F. a N. G. (1), w wyniku czego 200 udziałów, tj. 100% objął N. G. (1) i stał się jedynym współnikiem spółki.

Zatem od dnia podpisania przedmiotowej umowy o pracę do 19 stycznia 2017 r. (20 stycznia 2017 r. zbycie wszystkich udziałów) ubezpieczony był jedynym wspólnikiem spółki (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł.. Jednocześnie od dnia podpisania umowy o pracę do 7 października 2014 r. był jedynym członkiem jej zarządu (prezesem zarządu). W ocenie organu, wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością będący jednocześnie jedynym członkiem zarządu pełniącym funkcję prezesa nie może zawrzeć ze spółką umowy o pracę. Zgodnie bowiem z art. 22 § 1 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Konstytutywnym elementem stosunku pracy jest podporządkowanie pracownika pracodawcy w procesie świadczenia pracy. Podporządkowanie nie występuje w przypadku gdy umowę o pracę zawiera jedyny wspólnik spółki skupiający w swym ręku wszystkie uprawnienia zgromadzenia wspólników będący jednocześnie prezesem zarządu reprezentującym spółkę, tj. pracodawcę. Powyższe wyklucza możliwość nawiązania przez P. F. ze spółką stosunku pracy na stanowisku kierowcy, tj. zawarcia umowy „z samym sobą”.

Od powyższej decyzji odwołanie złożył P. F., wnosząc o uchylenie zaskarżonej decyzji i umorzenie postępowania w całości. W uzasadnieniu odwołujący się wskazał, że w jego ocenie zaskarżona decyzja jest oczywiście niesłuszna oraz krzywdząca. Zdaniem odwołującego się, organ rentowy niesłusznie uznał, że umowa o pracę zawarta 1 marca 2014 r., z naruszeniem przepisów art. 210 § 2 k.s.h., tj. bez zachowania formy aktu notarialnego jest nieważna. Wskazał, że faktyczne wykonywanie pracy rozpoczął od 1 marca 2013 r. Do jego obowiązków, jako kierowcy należało odpowiadanie za sprawne przemieszczenie się ekip wynajmowanych do obsługi imprez plenerowych oraz transport VIP-ów zaproszonych na imprezy okolicznościowe. Ponadto przewoził dokumentację spółki z miejsca jej powstawania do księgowości, a także przewoził pracowników spółki delegowanych na wyjazdy służbowe. Odwołujący się podniósł, że jego zatrudnienie w spółce wynikało z potrzeb spółki. Wskazał zarazem, że organ błędnie ocenił brak występowania cech stosunku pracy. Podniósł, że świadczył pracę za wynagrodzeniem, w miejscu i czasie wskazanym przez pracodawcę, pod kierownictwem wskazanej osoby. Przy wykonywaniu pracy na rzecz spółki w charakterze kierowcy, podlegał poleceniom księgowej spółki – J. T. (1). Odwołujący się podkreślił, że stanowisko przez niego zajmowane nie wiązało się w żaden sposób z angażowaniem w bieżącą działalność zarządczą spółki. Odwołujący się nie zgodził się także ze stanowiskiem organu, wyrażonym w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji, że wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, będący jednocześnie jedynym członkiem zarządu pełniącym funkcję prezesa, nie może zawrzeć ze spółką umowy o pracę. Jego zdaniem przepisy Kodeksu spółek handlowych nie wykluczają bowiem żadnego stosunku prawnego, w tym stosunku pracy. Zatem na gruncie przepisów Kodeksu spółek handlowych należy dopuścić możliwości zawarcia umowy o pracę przez prezesa jednoosobowego zarządu. Nie ma tutaj znaczenia kwestia, czy jest to jedyny, większościowy czy mniejszościowy udziałowiec. Dodatkowo odwołujący się wskazał, że nie był jedynym wspólnikiem oraz jedynym członkiem zarządu w przeciągu trwania całego okresu, w jakim organ uznał, że nie podlega ubezpieczeniom społecznym. Uchwałą z 8 października 2014 r., na stanowisko Prezesa Zarządu został powołany D. K., natomiast 20 stycznia 2017 r. dokonał zbycia części przysługujących mu w spółce udziałów na rzecz N. G. (1).

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie. W uzasadnieniu organ rentowy powołał się na te same okoliczności co w zaskarżonej decyzji.

Wyrokiem z 31 sierpnia 2021 r., wydanym w niniejszej sprawie o sygn. akt XIII U 2106/19, Sąd Okręgowy w Warszawie XIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie.

Sąd Okręgowy ustalił, że spółka (...) z siedzibą w Ł. została zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem KRS (...). Przeważającym rodzajem działalności tej spółki jest działalność związana z działalnością rozrywkową i rekreacyjną. W początkowym okresie funkcjonowania spółki udziałowcami byli: P. F., który posiadał 95% udziałów oraz W. F., który posiadał 5% udziałów. Następnie P. F. objął 100% udziałów w spółce (...). Prezesem spółki był P. F., a następnie od 8 października 2014 r. D. K.. Wyrokiem z 15 maja 2013 r. P. F. został skazany przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie w sprawie o sygn. V K 308/08 za przestępstwa określone w art. 18 § 2 k.s.h. Wyrok uprawomocnił się 10 grudnia 2013 r.

Z kolei 1 marca 2014 r. P. F. zawarł ze spółką (...) Sp. z o.o. umowę o pracę na czas nieokreślony od 1 marca 2014 r. na stanowisku kierowcy w pełnym wymiarze czasu pracy z wynagrodzeniem w kwocie 2.000 zł. W imieniu spółki umowę zawarła J. T. (1). P. F. jako pracownik obowiązany był wykonywać pracę sumiennie i starannie oraz stosować się do poleceń przełożonych, które dotyczą pracy, jeżeli nie są one sprzeczne z przepisami prawa lub umową o pracę, a w szczególności : przestrzegać czasu pracy ustalonego w zakładzie pracy, przestrzegać regulaminu pracy i ustalonego w zakładzie pracy porządku, przestrzegać przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, a także przepisów przeciwpożarowych, dbać o dobro zakładu pracy, chronić jego mienie oraz zachować w tajemnicy informacje, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę, przestrzegać tajemnicy określonej w odrębnych przepisach, przestrzegać w zakładzie pracy zasad współżycia społecznego.

Do zakresu obowiązków P. F. na zajmowanym stanowisku należało: zapewnienie sprawnego przemieszczania się ekip wynajmowanych do obsługi imprez plenerowych, transport VIP-ów zaproszonych na imprezy okolicznościowe, przewóz dokumentacji spółki z miejsc jej powstawania do księgowości znajdującej się w W., przewóz pracowników spółki delegowanych na wyjazdy służbowe, dbałość o należyty stan powierzonego taboru.

Oprócz P. F., płatnik składek zatrudniał jeszcze dwie osoby, tj. J. T. (2) i P. K.. J. T. (2) była zatrudniona przez płatnika składek na stanowisku księgowej w niepełnym wymiarze czasu pracy. Swoje czynności wykonywała u siebie albowiem spółka posiadała biura wirtualne.

Spółka głównie współpracowała z podwykonawcami, tj. firmami cateringowymi, dj-ami, firmami sprzątającymi. Płatnik składek zajmował się organizowaniem eventów.

P. F. zajmował się wożeniem VIP-ów na organizowane eventy. Czynności te odwołujący się wykonywał przed i po zawarciu umowy o pracę. Do wykonywania obowiązków wykorzystywał swoje prywatne samochody marki M. oraz P..

Czas pracy odwołującego się miał być weryfikowany na podstawie liczby kilometrów, trasy przejazdów oraz kosztów paliwa, ponieważ odwołujący się nie miał ustalonych stałych godzin pracy, pracował gdy był potrzebny.

W ramach zawartej umowy P. F. miał pracowniczo podlegać J. T. (2).

Odwołujący się, oprócz wykonywania powyższych czynności, zajmował się również sprawami finansowymi spółki oraz umowami najmu, natomiast kadrami oraz sprawami skarbowymi zajmowała się J. T. (2).

P. F. w dniu 20 stycznia 2017 r. zbył 100% udziałów spółki (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł. na rzecz N. G. (1) za kwotę 100.000 zł.

Ostatecznie 28 listopada 2019 r. spółka została wykreślona z Krajowego Rejestru Sądowego.

Pismem z 11 kwietnia 2019 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. wszczął postępowanie dotyczące zgłoszenia P. F. do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych jako pracownika u płatnika składek (...) Sp. z o.o. w Ł.. W konsekwencji powyższego postępowania została wydana zaskarżona decyzja.

Sąd Okręgowy poczynił przytoczone ustalenia w oparciu o niekwestionowane dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, w aktach rentowych/aktach kontroli ZUS (KRS spółki (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł., umowa sprzedaży udziałów spółki (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł. z 30 października 2013 r. zawarta pomiędzy sprzedającym – W. F. a ubezpieczonym jako kupującym wraz z notarialnym poświadczeniem podpisów, protokół Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników spółki (...) Sp. z o.o. z 8 października 2014 r. wraz z uchwałą nr (...) w sprawie odwołania ubezpieczonego z funkcji prezesa zarządu i uchwałą nr (...) w sprawie powołania na prezesa zarządu D. K., akt notarialny z 4 grudnia 2013 r. wraz z uchwałą nr (...) w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego spółki oraz uchwałą nr (...) w sprawie zmian aktu założycielskiego spółki, umowa zbycia udziałów w spółce (...) Sp. z o.o. w likwidacji z siedzibą w Ł. z 20 stycznia 2017 r. pomiędzy ubezpieczonym jako sprzedającym a kupującym N. G. (1) wraz z notarialnym poświadczeniem podpisów, umowa o pracę z 1 marca 2014 r. wraz z zakresem obowiązków na

stanowisku kierowcy, zawiadomienie z KRK o skazaniu P. F.) oraz w oparciu o zeznania odwołującego się, jak również świadków J. T. (2) i J. W., które Sąd ocenił jako wiarygodne. Sąd Okręgowy zauważył, że zeznania odwołującego się były zbieżne z zeznaniami świadków J. T. (2) i J. W. – w szczególności w zakresie w jakim odwołujący się wskazywał na to jakie czynności wykonywał w spółce przed oraz po zawarciu umowy o pracę.

Postanowieniem z 31 sierpnia 2021 r., Sąd Okręgowy na podstawie art. 235² § 1 pkt 4 i 5 k.p.c. wobec braku możliwości uzyskania akt osobowych, pominął dowód z tych akt jako niemożliwy do przeprowadzenia a jednocześnie przedłużający niezasadnie postępowanie.

Sąd Okręgowy wskazał następnie, że odwołanie było bezzasadne, wskazując, że w pierwszej kolejności, że w dacie zawarcia umowy o pracę odwołujący się posiadał 100% udziałów w spółce. W dniu zawarcia umowy był również prezesem zarządu spółki. Tymczasem zgodnie z art. 210 § 1 k.s.h. w umowie między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik, powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. W przypadku, o którym mowa w art. 210 § 1 k.s.h., chodzi o wszelkie umowy, jakie mogą być zawierane przez spółkę z członkami zarządu. Zarówno o takie, które mogą wiązać się z pełnioną funkcją, jak i te, które nie są związane z wykonywaniem funkcji członka zarządu, ale są zawierane przez osobę fizyczną poza źródłem kompetencji. W pierwszym przypadku dotyczy to przede wszystkim umowy o pracę, umowy zlecenia czy umowy o zarządzanie spółką. Skutkiem niezastosowania się do zasad określonych w art. 210 § 1 k.s.h. jest nieważność dokonanej czynności na podstawie art. 58 k.c.

Sąd Okręgowy podniósł również, że do cech pojęciowych pracy, stanowiącej przedmiot zobowiązania pracownika w ramach stosunku pracy, należą osobiste i odpłatne jej wykonywanie w warunkach podporządkowania. Zgodnie ze stanowiskiem judykatury, stosunek ubezpieczeniowy, jest następczy wobec stosunku pracy, i powstaje tylko wówczas, gdy stosunek pracy jest realizowany. Jeżeli stosunek pracy nie powstał, bądź też nie jest realizowany, wówczas nie powstaje stosunek ubezpieczeń. Sąd pierwszej instancji wskazał, że podziela stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z 24 lutego 2010 r. (sygn. II UK 204/09), że o tym, czy strony istotnie nawiązały stosunek pracy stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych, nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. Istotne więc jest, aby stosunek pracy realizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych. W tym celu Sąd Okręgowy badał, czy odwołujący się osobiście świadczył pracę podporządkowaną pracodawcy (pod kierownictwem pracodawcy) w sposób ciągły, odpłatny, na rzecz i ryzyko pracodawcy.

W ocenie Sądu Okręgowego, analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że odwołujący się nie realizował stosunku prawnego, który spełniałby cechy stosunku pracowniczego. Sąd Okręgowy podkreślił, że elementem charakterystycznym stosunku pracowniczego jest wykonywanie czynności w ramach podporządkowania pracowniczego i pod kierownictwem pracodawcy.

Zdaniem Sądu Okręgowego, materiał dowodowy nie potwierdził, aby pracodawca kierował pracą odwołującego się, wydawał mu polecenia co do bieżącego wykonywania pracy. Tym bardziej, że nie udało się uzyskać akt osobowych odwołującego się. Tym samym sporny stosunek prawny nie nosił konstytutywnej cechy stosunku pracowniczego, wynikającej z art. 22 § 1 k.p., jaką jest podporządkowanie, wobec czego Sąd oddalił odwołanie uznając je za bezzasadne.

Apelację od powyższego wyroku złożył odwołujący się, zaskarżając go w całości oraz zarzucając Sądowi Okręgowemu:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów polegającej na:

a) uznaniu, że prawdziwym celem przyświecającym stronom stosunku prawnego było uzyskanie wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego, podczas gdy okoliczność ta nie wynika z żadnego przeprowadzonego w sprawie dowodu,

b) uznaniu, że odwołujący się nie wykazał, aby faktycznie wykonywał zawartą umowę, podczas gdy okoliczności te odwołujący się udowodnił zeznaniami świadków J. W. i J. T. (1);

2) art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c. przez niewyjaśnienie w treści uzasadnienia, na jakiej podstawie Sąd pierwszej instancji stwierdził, że prawdziwym celem przyświecającym stronom stosunku prawnego było uzyskanie wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego, i odwołującego się nie łączył z pracodawcą stosunek podporządkowania;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1) art. 83 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że czynność prawna – umowa o pracę zawarta przez odwołującego się z (...) Sp. z o.o. w Ł. – była czynnością prawną pozorną, podczas gdy jednocześnie Sąd pierwszej instancji ustalił, że odwołujący się rzeczywiście osobiście wykonywał obowiązki wynikające z umowy o pracę,

2) art. 22 § 1 k.p. przez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że stosunek prawny łączący odwołującego się z (...) Sp. z o.o. w Ł. nie posiadał wszelkich cech charakterystycznych dla stosunku pracy, podczas gdy wszystkie te cechy posiadał,

3) art. 12 k.s.h. przez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie, że spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ma odrębną od wspólników osobowość prawną, skutkującą niewłaściwym wnioskiem wysnutym przez Sąd pierwszej instancji, że odwołujący się wykonywał pracę na własne ryzyko, a nie na ryzyko pracodawcy odrębnego od wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością podmiotu.

Powołując się na powyższe zarzuty odwołujący się wniósł o zmianę skarżonego wyroku przez orzeczenie, że P. F. jako pracownik u płatnika składek (...) Sp. z o.o. w Ł. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu od 1 marca 2014 r. do 31 marca 2017 r. oraz zasądzenie od organu na rzecz odwołującego się kosztów postępowania przed Sądem pierwszej instancji, w tym koszty zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych, jak również o zasądzenie od organu na rzecz odwołującego się kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja odwołującego się P. F. podlegała oddaleniu jako bezzasadna.

Skarżący w złożonej apelacji w pierwszej kolejności sformułował zarzuty naruszenia prawa materialnego. Mimo to rozważania trzeba rozpocząć od oceny trafności zarzutów prawa procesowego. Przestrzeganie bowiem przepisów prawa procesowego przez Sąd pierwszej instancji ma zasadniczy wpływ na poprawne ustalenie stanu faktycznego. Nie bez znaczenia jest też to, że tylko prawidłowo ustalony stan faktyczny może stanowić podstawę do oceny poprawności zastosowania prawa materialnego. Zarzut naruszenia prawa materialnego winien być bowiem odnoszony do określonego stanu faktycznego, który skarżący akceptuje, a do którego to stanu faktycznego wadliwie zastosowano prawo materialne.

W ramach zarzutu naruszenia art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c. odwołujący się próbował wykazać, że Sąd pierwszej instancji winien był w uzasadnieniu swojego orzeczenia wyjaśnić dlaczego stwierdził, że prawdziwym celem przyświecającym stronom stosunku prawnego było uzyskanie wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego, jak też dlaczego uznał, że odwołującego się nie łączył z pracodawcą stosunek podporządkowania. W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut ten jest niezasadny o tyle, że Sąd Okręgowy w tym zakresie wskazał motywy swojego rozstrzygnięcia. Okoliczność, że skarżący nie uznaje uzasadnienia za przekonujące, nie może być podstawą do stwierdzenia rzeczzonego uchybienia, zwłaszcza że w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje stanowisko, że obraza art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c. może być zarzucana w apelacji lub skardze kasacyjnej tylko w wyjątkowych okolicznościach, tj. wtedy gdy wady uzasadnienia uniemożliwiają dokonanie kontroli instancyjnej lub kasacyjnej, a taka sytuacja w przedmiotowej sprawie nie zachodzi.

Skarżący podniósł również zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., w ramach którego wskazywał na dokonanie przez Sąd Okręgowy wadliwej oceny dowodów, która miała skutkować wadliwymi ustaleniami faktycznymi. Także i ten

zarzut nie był zasadny. Przede wszystkim skarżący nie wskazał dowodów, które miały zostać nieprawidłowo ocenione przez Sąd pierwszej instancji. Skarżący nie wyjaśnił również na czym miałyby polegać wadliwość poczynionej oceny. Ograniczył się wyłącznie do przedstawienia skutków rzekomej błędnej oceny, tj. wskazania, że Sąd Okręgowy uznał, że „prawdziwym celem przyświecającym stronom stosunku prawnego było uzyskanie wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego” oraz uznał, że „odwołujący się nie wykazał, aby faktycznie wykonywał zawartą umowę”. Przypomnienia wymaga, że przedmiotem dowodu są fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Istotność ta wynika z przedmiotu postępowania i wiąże się z twierdzeniami faktycznymi stron. Powoływane fakty powinny mieć znaczenie prawne. Selekcji faktów dokonuje sąd, uwzględniając zasadę prawdy materialnej i zasadę kontrydiktoryjności. W ostatecznym wyniku istotność faktu jest oceniana przez sąd z punktu widzenia prawa materialnego (T. Ereciński [w:] P. Grzegorzczak, J. Gudowski, K. Markiewicz, M. Walasik, K. Weitz, T. Ereciński, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze, LEX/el. 2022, art. 227). O tym, jakie okoliczności – jako istotne (art. 227 k.p.c., art. 316 § 1 k.p.c.) – wymagają wyjaśnienia, decydują przepisy prawa materialnego, które powinny być zastosowane w rozpoznawanej sprawie (orzeczenie Sądu Najwyższego z 30 sierpnia 1990 r., sygn. IV CR 236/90 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 27 stycznia 2011 r., sygn. I CSK 237/10 i postanowienie SN z 10 lutego 2012 r., sygn. II CSK 357/11). Obie kwestie, które zostały zasygnalizowane przez skarżącego w omawianym zarzucie, tj. że wykreowanie stosunku prawnego miało na celu stworzenie podstawy do uzyskania w przyszłości wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego oraz że odwołujący się nie wykazał, aby faktycznie wykonywał zawartą umowę o pracę, nie miały waloru istotności dla ocenianego rozstrzygnięcia. W przypadku omawianej sprawy wykonywanie przez odwołującego się czynności na rzecz spółki niewątpliwie miało miejsce, jednakże, w ocenie Sądu Okręgowego, brak było podstaw do przyjęcia, że czynności te były wykonywane w ramach reżimu pracowniczego. Tym samym w okolicznościach sprawy nie tyle istotny był fakt realizacji zatrudnienia przez rzeczywiste jego wykonywanie, lecz czy realizacja tego zatrudnienia, w opisanym przez strony zakresie, wypełniała cechy stosunku pracy.

Sąd Apelacyjny podziela dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę materiału dowodowego i poczynione w jej wyniku ustalenia faktyczne, a w takim przypadku, stosownie do art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c., wystarczającym jest wskazanie w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji, że przyjmuje za własne ustalenia sądu pierwszej instancji. Wobec ich przytoczenia powyżej, nie ma także potrzeby ich powtarzania w tej części uzasadnienia.

Przechodząc do zarzutów dotyczących podstawy materialnej wyroku należy zaznaczyć, że istota sporu w przedmiotowej sprawie sprowadzała się do oceny, czy organ rentowy prawidłowo uznał, że w okresie od 1 marca 2014 r. do 31 marca 2017 r. P. F. nie posiadał pracowniczego tytułu do ubezpieczeń społecznych. Sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, że P. F., mimo świadczenia pracy na rzecz spółki (...) Sp. z o.o. w Ł., nie podlegał ubezpieczeniom, a to z uwagi na wadę nieważności, którą dotknięta była zawarta przez niego ze spółką umowa o pracę, jak również z uwagi na brak istnienia elementu podporządkowania pracowniczego w jego relacjach z płatnikiem.

Sąd Apelacyjny podziela co do zasady konkluzję, którą przyjął Sąd pierwszej instancji. Jednak wywód prawny Sądu Okręgowego wymaga dokonania stosownej korekty.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że odwołujący się był – w dacie zawarcia umowy o pracę – jedynym wspólnikiem w spółce (posiadał 100% udziałów) oraz prezesem zarządu spółki (jedynym członkiem zarządu). Sąd Okręgowy powołując się na treść art. 210 § 1 k.s.h. podniósł, że skutkiem niezastosowania się do zasad określonych w art. 210 § 1 k.s.h. (a więc reprezentacji spółki w umowie z członkiem zarządu przez radę nadzorczą lub pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników) jest nieważność dokonanej czynności na podstawie art. 58 k.c.

Zgodnie z art. 210 § 1 k.s.h., w umowie między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. Należy jednak zwrócić uwagę, że w myśl § 2 tego przepisu, w przypadku gdy wspólnik, o którym mowa w art. 173 § 1, jest zarazem jedynym członkiem zarządu, przepisu § 1 nie stosuje się. Czynność prawna między tym wspólnikiem a reprezentowaną przez niego spółką wymaga formy aktu notarialnego. O każdorazowym dokonaniu takiej czynności prawnej notariusz zawiadamia sąd rejestrowy za pośrednictwem systemu teleinformatycznego.

Przepis art. 210 § 2 k.s.h. jest wyjątkiem od zasady, że w umowie między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. W spółce jednoosobowej (art. 173 § 1 k.s.h.), w której jedyny wspólnik (lub w której „drugim” wspólnikiem jest sama spółka, która ma swe własne udziały) jest zarazem jedynym członkiem zarządu, przepisu art. 210 § 1 k.s.h. nie stosuje się. Czynność prawną zawiera wspólnik sam ze sobą, występujący równolegle w trzech rolach: jednoosobowego wspólnika, jednoosobowej spółki i jej jednoosobowego zarządcy (A. Szumański [w:] Sołtysiński, Szajkowski, Szumański, Szwaja, Komentarz KSH, t. II, 2014, s. 511, Nb 17–19). Jedyny wspólnik występuje przy tym jako kontrahent spółki oraz jako reprezentant spółki. Jako przepis o charakterze wyjątku, norma art. 210 § 2 k.s.h. nie może być interpretowana rozszerzająco. Ze sformułowania w zd. 1 § 2 art. 210 k.s.h., że przepisu § 1 nie stosuje się, wynika, że reprezentacja spółki przez inną osobę niż jedyny wspólnik, tj. przez radę nadzorczą lub pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia, jest wykluczona. W tym znaczeniu przepis art. 210 § 2 k.s.h. niejako „wymusza” kompetencję do dokonania danej czynności przez wspólnika jednoosobowej spółki, będącego zarazem jedynym członkiem zarządu „z samym z sobą” (J.P. Naworski [w:] Potrzeszcz, Siemiątkowski, Komentarz KSH, t. II, 2011, s. 356, Nb 39; M. Rodzyńkiewicz, Komentarz KSH, 2013, s. 390, Nb 9).

Abstrahując od tego, że jedyny wspólnik, będący zarazem jedynym zarządcą, jest odrębną od spółki osobą i odpowiada za działanie na szkodę swojej spółki (M. Rodzyńkiewicz, Komentarz KSH, 2013, s. 390, Nb 9), niedopuszczalne jest w świetle wykładni art. 210 § 2 zd. 1 in fine k.s.h. powołanie jakiegokolwiek reprezentanta spółki. Niedochowanie wymogu formy aktu notarialnego w przypadku czynności prawnej między tym wspólnikiem a reprezentowaną przez niego spółką skutkuje bezwzględną nieważnością tej czynności.

Takie stanowisko wyraził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 18 grudnia 2019 r. (w sprawie o sygn. I PK 204/18), stwierdzając, że podstawowym skutkiem niezastosowania się do zasad określonych w art. 210 § 1 k.s.h. jest bezwzględna nieważność dokonanej czynności na podstawie art. 58 k.c. Na zasadzie wyjątku zaś, w kontekście zagadnienia nieważności umowy o pracę zawartej z naruszeniem art. 210 k.s.h., dopuszcza się nawiązywanie z członkami zarządu stosunku pracy w sposób dorozumiany. Należy jednak podkreślić, że ocena, czy z członkiem zarządu spółki została zawarta umowa o pracę przez dopuszczenie do jej wykonywania, zależy od okoliczności konkretnej sprawy w zakresie dotyczącym celów, do jakich zmierzały strony, a przede wszystkim od tego, czy nawiązanie stosunku pracy w ten sposób nie miało na celu obejścia prawa (art. 210 § 1 k.s.h.) oraz od zachowania elementów konstrukcyjnych stosunku pracy.

Skuteczne dopuszczenie pracownika-członka zarządu do pracy wymaga, aby w spółce istniał organ lub pełnomocnik, o którym mowa w art. 210 § 1 k.s.h. Tylko bowiem dopuszczenie pracownika-członka zarządu do pracy za zgodą i wiedzą organu czy reprezentanta, o którym mowa w art. 210 § 1 k.s.h., może być uznane za skuteczne nawiązanie stosunku pracy mimo nieważności umowy o pracę zawartej z naruszeniem art. 210 k.s.h. Czynność prawna dokonana między jedynym wspólnikiem będącym jedynym członkiem zarządu a reprezentowaną przez niego spółką wymaga formy aktu notarialnego. Art. 210 § 2 k.s.h. nie przewiduje żadnych wyjątków w zakresie tej formy. Dlatego skutkiem niezachowania formy przewidzianej w art. 210 § 2 zdanie drugie k.s.h. (formy aktu notarialnego) jest bezwzględna nieważność dokonanej czynności prawnej. Przepis ten ma przy tym zastosowanie tylko do spółek jednoosobowych i tych, w których spółka jest obok wspólnika własnym wspólnikiem, a także dotyczy wszelkiego rodzaju umów zawieranych z członkami zarządu: umów o pracę, o zarządzanie, o dzieło, zlecenia (LEX nr 2775331).

Powyższy wymóg dotyczy wyłącznie reprezentacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w stosunkach prawnych objętych treścią tego przepisu i w niniejszej sprawie ma znaczenie tylko do oceny legitymacji spółki do dokonania czynności prawnej w postaci zawarcia umowy o pracę przez odwołującego się. Nie ma natomiast zastosowania, jak zresztą inne przepisy Kodeksu spółek handlowych, do oceny zaistnienia cech, elementów charakterystycznych stosunku pracy oraz w konsekwencji nawiązania takiego stosunku, który jest zewnętrzny w relacji do samej spółki jako osoby prawnej.

Ocena ta winna być dokonywana na gruncie przepisów prawa pracy. Forma pisemna umowy o pracę nie została zastrzeżona pod rygorem nieważności. Art. 73 § 1 k.c., który stanowi że jeżeli ustawa zastrzega dla czynności prawnej

formę pisemną, czynność dokonana bez zachowania zastrzeżonej formy jest nieważna tylko wtedy, gdy ustawa przewiduje rygor nieważności. Brak zachowania formy pisemnej umowy o pracę, czy też jej nieważność ze względu np. na brak legitymacji materialnej po jednej lub obu stronach do dokonania tej czynności, nie wyłącza zatem możliwości nawiązania stosunku pracy w innej formie, ujawniającej wolę stron w sposób dostateczny, w tym w formie ustnej oraz przez czynności konkludentne (per facta concludentia). Należy podzielić pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z 16 stycznia 2013 r. (w sprawie o sygn. II CSK 280/12), że mimo nieważności zawartej umowy o pracę, wynikającej z naruszenia zasad reprezentacji spółki przy czynnościach prawnych między spółką a członkami zarządu, strony mogą nawiązać umowy stosunek pracy przez czynności konkludentne, w szczególności wskutek dopuszczenia pracownika do pracy, przyjmowania pracy przez pracodawcę i realizowania takiego stosunku prawnego, który odpowiada cechom stosunku pracy określonym w art. 22 k.p. W konsekwencji rozstrzygnięcie sprawy wymagało dokonania analizy i oceny zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego i całokształtu jej okoliczności z punktu widzenia możliwości uznania, że P. F. faktycznie nawiązał z (...) Sp. z o.o. w Ł. umowy stosunek pracy przez czynności konkludentne.

Zgodnie z art. 22 § 1 k.p., przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Dla nawiązania i realizacji stosunku pracy niezbędna jest kooperacja dwóch podmiotów, z których jeden jest pracownikiem, a drugi pracodawcą, a ponadto zaistnienie cech kreujących ten stosunek i wyróżniających go od innych stosunków prawnych, jak określony rodzaj, czas, miejsce i sposób wykonywania pracy, podporządkowanie kierownictwu pracodawcy w procesie świadczenia pracy, w tym stosowanie się do poleceń pracodawcy, obowiązek przestrzegania norm pracy. Jeśli zatem w danym stosunku prawnym, na podstawie którego jest świadczona praca, wystąpią powyższe elementy charakterystyczne dla stosunku pracy, stosunek ten należy kwalifikować jako stosunek pracy i w konsekwencji tytuł ubezpieczenia społecznego, bez względu na to jak został on zakwalifikowany oraz nazwany przez jego strony.

Istotną w tym zakresie kwestią było stwierdzenie występowania w stosunku prawnym łączącym odwołującego się z płatnikiem najbardziej charakterystycznego dla stosunku pracy elementu, tj. podporządkowania pracowniczego.

W skład pracowniczego podporządkowania pracownika pracodawcy wchodzi, przede wszystkim, obowiązek wykonywania poleceń przełożonego dotyczących organizacji i przebiegu całego procesu pracy, w tym prawo pracodawcy do wyznaczania pracownikowi zadań oraz określania sposobu ich wykonania, wskazywania miejsca i czasu wykonywania pracy oraz określania sposobu zachowania się pracowników w pracy. Podkreślenia wymaga, że podporządkowanie pracownicze nie występuje wtedy, kiedy jedna i ta sama osoba wyznacza zadania pracownicze, a następnie sama je wykonuje. Przykładowo, judykatura Sądu Najwyższego wyklucza możliwość, aby jedyny wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, będący prezesem jej jednoosobowego zarządu, był zatrudniony w charakterze pracownika, gdyż stanowiłoby to wyraz niemożliwego pojęciowo podporządkowania „samemu sobie” (uchwała Sądu Najwyższego z 8 marca 1995 r., I PZP 7/95; wyroki Sądu Najwyższego: z 25 lipca 1998 r., II UKN 131/98, z 16 grudnia 1998 r., II UKN 394/98, z 7 kwietnia 2010 r., II UK 177/09). Wspomniane orzecznictwo odnosi się też do sytuacji, w której społeczny status wykonawcy pracy staje się dla danej osoby jedynie funkcjonalnym elementem jej statusu właściciela spółki, służąc kompleksowej obsłudze tego podmiotu, a więc do sytuacji w której dochodzi do swoistej symbiozy pracy i kapitału, sprzecznej z aksjologią prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych, opartą co do zasady na założeniu oddzielania kapitału oraz pracy (wyrok Sądu Najwyższego z 12 maja 2011 r., sygn. II UK 20/11). W dotychczasowych judykatach przyjmowano założenie, zgodnie z którym jednoosobowa spółka z o.o. jest szczególną formą prowadzenia działalności gospodarczej na „własny” rachunek, nawet gdy jest on przez konstrukcję (fikcję) osoby prawnej oddzielony od osobistego majątku jedynego wspólnika (wyrok Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2010 r., sygn. II UK 357/09). Dlatego nie tylko brak podporządkowania pracowniczego w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. przemawia przeciwko przyjęciu pracowniczego stosunku zatrudnienia. Sprzeciwia się temu także zasadnicza sprzeczność pomiędzy właścicielskim a pracowniczym statusem zainteresowanego, jaka pojawia się w takim przypadku. Koncepcja stosunku pracy opiera się na teorii, według której podstawą ustroju pracy jest wymiana świadczeń między dwoma kontrahentami: właścicielem środków produkcji (podmiotem zatrudniającym)

a pracownikiem (wyrok Sądu Najwyższego z 1 czerwca 2010 r., sygn. II UK 34/10). Z tego punktu widzenia, w świetle cech stosunku pracy oraz ustroju prawa pracy, którego podstawą jest wymiana świadczeń między właścicielem środków produkcji a pracownikiem, jedyny (lub niemal jedyny) wspólnik spółki z o.o. co do zasady nie może pozostawać z tą spółką w stosunku pracy, gdyż w takim przypadku status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje „wchłonięty” przez status właściciela kapitału (pracodawcy). Jedyny wspólnik w takiej sytuacji wykonuje czynności (nawet typowo pracownicze) na rzecz samego siebie (we własnym interesie) i na swoje własne ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne. Jedyny wspólnik jest od pracodawcy (spółki z o.o.) niezależny ekonomicznie, gdyż – skoro do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego wspólnika – nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, a nadto to on sam (jednoosobowy wspólnik) dyktuje sposób działania jako zgromadzenie wspólników (wyroki Sądu Najwyższego: z 11 września 2013 r., sygn. II UK 36/13, z 7 kwietnia 2010 r., sygn. II UK 357/09). Dlatego w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym pracowniczego zatrudnienia jedynego wspólnika na stanowiskach zarządczych, Sąd Najwyższy uznawał, że wspólnik jednoosobowej spółki z o.o. podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej, a nie w ramach tytułu pracowniczego, ponieważ niespełniona jest przesłanka podporządkowania pracowniczego oraz w istocie niespełniona jest przesłanka odpłatności pracy, gdyż do przesunięcia majątkowego dochodzi faktycznie w ramach majątku samego wspólnika (wyroki Sądu Najwyższego: z 11 września 2013 r., sygn. II UK 36/13, z 3 sierpnia 2011 r., sygn. I UK 8/11, z 16 grudnia 2008 r., sygn. I UK 162/08).

W zakresie dopuszczalności pracowniczego zatrudnienia w spółkach o wieloosobowym składzie wspólniczym Sąd Najwyższy nie ma wątpliwości, że mogą oni wykonywać pracę w zarządzie w charakterze wspólników na podstawie stosunku pracy (wyroki Sądu Najwyższego: z 16 grudnia 1998 r., sygn. II UKN 394/98, z 16 grudnia 2008 r., sygn. I UK 162/08, z 12 maja 2011 r., sygn. II UK 20/11). Jedynie wyjątkowo, gdy udział w kapitale zakładowym spółki innych wspólników pozostaje iluzoryczny (99/100 do 1/100), Sąd Najwyższy nie przyjmuje zatrudnienia pracowniczego (wyrok Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2010 r., sygn. II UK 177/09), co uznać należy za stanowisko słuszne. Także w piśmiennictwie podkreśla się, że jedyny (lub „niemal jedyny”) wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie powinien uzyskać statusu pracowniczego. Niezależnie od argumentów odwołujących się do braku podporządkowania pracowniczego zauważa się, że w istocie nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, skoro do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego wspólnika (Z. Hajn: Zatrudnienie (się) we własnym zakładzie pracy w świetle ustrojowych podstaw prawa pracy [w:] L. Florek, Ł. Pisarczyk (red.), Współczesne problemy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, Warszawa 2011, str. 195 i n.). Formalne kryteria własności nie mają tu w istocie znaczenia (wyrok Sądu Najwyższego z 3 lipca 2011 r., sygn. I UK 8/11).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy po wnikliwej analizie okoliczności faktycznych prawidłowo ocenił, że w przypadku odwołującego się nie występował istotny element stosunku pracy jakim jest podporządkowanie kierownictwu zatrudniającego podmiotu, co oznacza możliwość wydawania poleceń, które są wiążące dla pracownika, jeżeli nie są sprzeczne z umową i prawem. Warunek ten nie jest spełniony w sytuacji występowania tej samej osoby fizycznej równocześnie w kilku różnych rolach, a mianowicie w roli jedynego udziałowca, a więc jedynego właściciela kapitału, prezesa spółki reprezentującego jednoosobowo zarząd oraz w charakterze pracownika spółki. Tak zaś było w okolicznościach przedmiotowej sprawy: udziały w (...) Sp. z o.o. w Ł. w dacie zawierania umowy o pracę należały w całości do odwołującego się. Był on wówczas również jedynym członkiem zarządu tej spółki (odpis z KRS). W przypadku odwołującego się nie było zatem możliwości nawiązania przez niego stosunku pracy ze spółką. Nie można bowiem abstrahować od rozmiaru posiadanych przez niego udziałów oraz – w konsekwencji – również i od jego rzeczywistego wpływu na istnienie i funkcjonowanie spółki, który z kolei przekłada się w istotny sposób na możliwość ukształtowania pomiędzy spółką a tymże wspólnikiem relacji jak pomiędzy pracodawcą a pracownikiem. Prawidłowym było zatem przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że P. F. nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę. W sprawie trafnie zostało przesądzone, że mimo faktycznego wykonywania przez niego określonych i ustalonych w sprawie czynności na rzecz spółki nie doszło do nawiązania stosunku pracy, z uwagi na brak przedmiotowo istotnego składnika niezbędnego w stosunku pracy, jakim jest rzeczywiste podporządkowanie pracownika pracodawcy i odpłatny jej charakter. Na marginesie trzeba wyjaśnić, że nie jest wykluczone w okolicznościach niniejszej sprawy istnienie po stronie odwołującego się innego tytułu do

ubezpieczeń, jednakże w sprawach dotyczących istnienia tytułu ubezpieczeniowego sąd rozpoznający sprawę związany jest zakresem przedmiotowym decyzji, co oznacza, że jeżeli decyzją rozstrzygnięto istnienie (nieistnienie) tylko tytułu pracowniczego, to orzeczenie sądu nie może rozstrzygać o ewentualnym istnieniu innego niż pracowniczy tytułu do ubezpieczenia (postanowienie Sądu Najwyższego z 25 lipca 2018 r., sygn. I UK 341/17; wyroki Sądu Najwyższego: z 4 kwietnia 2017 r., sygn. II UK 47/16, z 8 października 2015 r., sygn. I UK 452/14). Nie jest rzeczą sądu rozpoznającego sprawę poszukiwanie właściwej kwalifikacji czynności wykonywanych (w takiej jak rozpatrywana sprawa) przez odwołującego się.

Wbrew zatem stanowisku apelującego, nie było podstaw do objęcia go ubezpieczeniami pracowniczymi.

Mając na względzie powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny uznał wyrok Sądu Okręgowego za trafny, a podniesione przez apelującego zarzuty naruszenia prawa materialnego za chybione. W konsekwencji Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację wywiedzioną przez odwołującego się jako bezzasadną, o czym orzekł w sentencji wyroku.

Końcowo wskazać należy, że Sąd Apelacyjny rozpoznał sprawę na posiedzeniu niejawnym. Żadna ze stron nie złożyła wiążącego wniosku o przeprowadzenie rozprawy z art. 374 k.p.c., a jednocześnie – w ocenie Sądu Apelacyjnego – w sprawie nie ujawniły się żadne okoliczności, które przemawiałyby za koniecznością jej wyznaczenia. Nadto, zgodnie z art. 15zszs⁽¹⁾ ust. 1 pkt 4 ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (tj. Dz.U. z 2020 r. poz. 1842), w brzmieniu nadanym ustawą z 28 maja 2021 r. o zmianie ustawy - kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2021 r. poz. 1090), obowiązującym od 3 lipca 2021 r., w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich, w sprawach rozpoznawanych według przepisów kodeksu postępowania cywilnego w pierwszej i drugiej instancji sąd rozpoznaje sprawy w składzie jednego sędziego. Zasada ta, zgodnie z art. 6 powołanej ustawy z 28 maja 2021 r., znajduje zastosowanie do wszystkich spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem jej wejścia w życie. Taki stan prawny, zważywszy na datę wydania niniejszego orzeczenia, uzasadniał rozpoznanie przedmiotowej sprawy w składzie jednego sędziego, przy czym sprawy, które przed dniem wejścia w życie nowelizacji z 28 maja 2021 r. sąd rozpoznawał w składzie innym niż jednego sędziego, w dalszym ciągu prowadzone są przez tego sędziego, któremu sprawa została przydzielona jako referentowi, do zakończenia sprawy w danej instancji.

Ewa Stryczyńska